

się najdramatyczniejszy okres walki o zachowanie języka polskiego na Śląsku. Użyto metody brutalnego nacisku administracyjnego i ekonomicznego, wprowadzono język niemiecki do szkół, urzędów, a nawet życia rodzinnego, ośmieszano gwara śląską.

Takie postępowanie musiało zrodzić reakcję ze strony Ślązaków. Rola języka dla zachowania polskości była tutaj przodująca. Z jednej strony chodziło o utrzymanie ostatniego przyczółka językowego na Opolszczyźnie, Górnym Śląsku, na niektórych terenach Dolnego Śląska, z drugiej zaś strony należało nawiązać kontakt z polszczyzną literacką, zerwany przez kordony zaborcze i ustawy administracyjne. Przywódcami tego ruchu narodowego byli m. in.: J. Lompa, J. Szafranek, P. Stalmach, K. Miarka, N. Bonczyk, K. Damroth, B. Bogedain. Równocześnie J. S. Bandtkie po raz pierwszy podjął polemikę z nauką niemiecką w obronie polskości Śląska. Trud tego pierwszego silesiologa utorał drogę rzetelnej wiedzy o Śląsku, oczyścił ją z fałszów.

Nowy etap likwidacji polskości rozpoczął się z chwilą powstania osławionej hakaty. Zagrozała ona już nie tylko bytowi narodowemu, ale i osobistemu. Obrona polska musiała teraz przybrać inne formy walki niż poprzednio. W ostatnim dziesięcioleciu XIX w. należało przede wszystkim budzić świadomość narodową w masach śląskich. Niezmiernie doniosłą rolę odegrało w tej akcji czasopiśmiennictwo polskie na Śląsku. Te kilkadziesiąt lat walki, zdawałoby się beznadziejnej, nie poszły na marne. Trzeba bowiem stwierdzić, że wyniki akcji germanizatorskich były niewspółmierne do nakładu sił i środków.

Książka prof. Rosponda jest ukoronowaniem jego dotychczasowych licznych prac związanych z polskością językową Śląska, jest książką o wyjątkowych walorach. Jest pracą omawiającą problemy bardzo skomplikowane w sposób dostępny dla każdego czytelnika.

Autorowi udało się świetnie połączyć dzieło naukowe z formą popularnego wykładu. Praca ta sprawia nieraz wrażenie zbioru esejów literackich o artystycznych wręcz wartościach. Dla przykładu choćby wymienię szkic o historii „Psałterza floriańskiego” czy szkic o „urokach polskiego humanizmu”.

Ogólnie, dzieło to jest wybitnym osiągnięciem naukowym i popularyzatorskim autora, wydawniczym — Instytutu Śląskiego w Opolu.

Władysław Tomaszewski

BOŻENA STEINBORN: Złotoryja, Chojnów, Świerzawa. Zabytki sztuki regionu. Wyd. „Ossolineum”, Wrocław, 1959 r., s. 167, il. 83, 1 tabl., 1 mapa.

W październiku 1959 r. na półkach księgarskich ukazała się nowa pozycja książkowa, wzbogacająca skromne dotychczas ilościowo powojenne polskie *silesiaca* z dziedziny historii sztuki. Jest to wydana staraniem i nakładem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotoryi praca B. Steinborn, poświęcona zabytkom sztuki regionu złotoryjskiego, zawierająca historię, opis i omówienie najcenniejszych obiektów zabytkowych powiatu.

Ta nie mająca precedensu w naszej powojennej praktyce wydawniczej pionierska praca (po raz pierwszy finansowana przez władzę terenową) stawia sobie za zadanie:

„Zainteresowanie zabytkami dawnej sztuki i zbliżenie do nich przede wszystkim mieszkańców powiatu i turystów. Służyć ma ono ponadto upowszechnieniu często nie dostrzeganych wartości artystycznych, z którymi sąsiaduje na codzień mieszkaniac niemał każdej osady”.

Tym wzorcowym pod wieloma względami wydawnictwem zainaugurowano nową formę publikacji popularnych monografii topograficznych, przeznaczonych przede wszystkim dla mieszkańców poszczególnych regionów, udostępniając im popularny



przewodnik, który „... pomoże dostrzec piękno starych kościołów, pałaców i wzbudzi szacunek dla tych śladów historii oraz troskę o ich zachowanie”, czym zwiąże jeszcze bardziej mieszkańców z ich otoczeniem, zachęcając jednocześnie do opieki i troski o to, co zostawiły im w spuściznie długie wieki historii.

Jest to więc praca o założeniu popularyzatorskim, daleka od wyczerpującej wszystkie zagadnienia monografii sztuki regionu (nie stawia sobie zresztą tego zadania).

Bezsporną zasługą autorki jest to, że nie rezygnując z przystępności i popularności tekstu, nie przeciążonego niepotrzebnymi i mało istotnymi faktami i zaciemniającymi jasność wykładu szczegółowymi przypisami, dała nam interesującą i pod względem naukowym publikację, która chociaż pozbawiona kompletnego aparatu naukowego zasługuje na baczną uwagę również opinii fachowej. Nie zagłębiając się w bardzo już specyficzne problemy, stwierdzam, że zawiera ona mnóstwo zebranych i sumiennie zestawionych wiadomości i materiałów podbudowanych szerokim zestawem zdjęć, dających w wyniku pewne kompendium dotychczasowej (wprawdzie ogólnej) naszej wiedzy o zabytkach regionu złotoryjskiego. I chociaż nie jest to katalog typu naukowego, wymienia *gros* najciekawszych obiektów zabytkowych powiatu.

Książka zawiera krótką przedmowę wydawcy (PRN w Złotoryi), wyjaśniającą cel wydawnictwa, spis treści (s. 5—7) oraz wprowadzający wstęp autorki poświęcony ogólnym uwagom o sztuce regionu (s. 9—13).

Całość omawianego materiału podzielona jest na cztery osobne rozdziały. Pierwszy rozdział (s. 17—50) poświęcony jest omówieniu i opisowi zabytków Złotoryi, drugi — Chojnowa (s. 53—82), trzeci (s. 85—96) — Świerzawy, trzech największych miejscowości powiatu. Czwarty rozdział zawiera przegląd ważniejszych zabytków w pozostałych miejscowościach powiatu (s. 99—160) uszeregowanych w kolejności alfabetycznej.

Do tekstu dołączona została tablica, która zawiera rysunki objaśniające fachowe terminy architektoniczne użyte w tekście, przeznaczona dla 'mało zorientowanych czytelników nefachowych (s. 161), mapa powiatu z zaznaczonymi miejscowościami wymienionymi w tekście z określeniem charakteru zachowanego zabytku (przedstawionego graficznie), oraz obszerna (s. 163—164) bibliografia zawierająca wszystkie najistotniejsze publikacje przedwojenne i powojenne dotyczące regionu złotoryjskiego i poszczególnych miast powiatu. Książkę zamyka spis zamieszczonych ilustracji (s. 165—167).

Kolejne (od 1 do 3) rozdziały, poświęcone miastom regionu złotoryjskiego — Złotoryi, Chojnowie i Świerzawie, podzielone są na dwie części. Pierwsza, zawierająca historię miasta, podaje informacje dotyczące rozwoju organizmu miejskiego, wydarzenia historyczne związane z miastem, dzieje rzemiosła, handlu, życia społecznego i intelektualnego (bardzo ciekawy opis z dziejów Gimnazjum Łacińskiego Trotzenendorfa w Złotoryi, s. 25—28). Wiadomości te wzbogacone są rysunkami dawnych widoków miast pochodzącymi z połowy XVIII wieku wykonanymi przez F. B. Wehrnera, oraz każdorazowo planem miasta z zaznaczeniem ogólnego rozplanowania, urządzeń obronnych zachowanych i nie istniejących jak również z naniesieniem rozmieszczenia obiektów zabytkowych. Poszczególne ciekawe tematy omawiane w tekście sygnalizowane są tytułami na marginesach. Liczne przypisy wzbogacają faktografię tekstu, pominięto jednak źródła i tytuły publikacji, skąd czerpano materiał.

Druga część rozdziału poświęcona jest wyłącznie omówieniu historii i w niektórych wypadkach krótkiej analizie formalno-porównawczej obiektów zabytkowych. Omawianie zabytków miasta rozpoczyna się zawsze od przedstawienia dziejów obwarowań miejskich, później omawiane zostają kolejno kościoły, klasztory, zamki, budowle użyteczności publicznej i, na zakończenie, domy mieszkańskie uszeregowane ulicami.



Poszczególne odcinki, poświęcone kolejnym zabytkom, posiadają tytuły na marginesach tekstu. Informacje uzupełniające podano również w przypisach. Część ta jest bogato ilustrowana współczesnymi zdjęciami omawianych obiektów, do ciekawszych zabytków załączone są plany. Zdjęcia, chociaż nie najwyższej jakości (ze względów technicznych druku), w zasadzie zadowolają i dają niezłe pojęcie o stanie i wyglądzie omawianych zabytków.

Pewne zastrzeżenia budzi jedynie niekonsekwentne potraktowanie sprawy przypisów. Jeśli bowiem wprowadzono już formę przypisów, to wydaje nam się, że nie należało ograniczyć ich jedynie do funkcji wzbogacania faktografii tekstu, przeczy to bowiem wymogom tekstu w pełni popularnego. Skoro natomiast wprowadzono przypisy, to można było potraktować je jako dodatkowy aparat naukowy, który w znacznym stopniu podniósłby poziom fachowy publikacji i pozwolił nazwać ją próbą monografii sztuki regionu.

Niesłuszne również wydaje się częściowe dublowanie tekstu dotyczącego historii obiektów zabytkowych. W niektórych bowiem wypadkach informacje i fakty z historii zabytków miejskich podawane są dwukrotnie: raz w części poświęconej historii miasta, drugi raz w części omawiającej zabytki. Np. daty i niektóre fakty dotyczące kościoła Panny Marii w Złotorzy podane są dwukrotnie na s. 20 i 34, dotyczące zamku w Chojnowie na s. 59 i 63 oraz kilka innych podobnych przypadków, które w sumie niepotrzebnie zaciemniają jasność wykładu.

Czwarty rozdział, poświęcony zabytkom znajdującym się w innych miejscowościach powiatu, posiada odmienną budowę. Historia poszczególnych miejscowości i zabytków połączona została w jedną całość. Nazwy miejscowości wyrzucone na margines ułatwiają orientację, nazwy obiektów wyznaczono w tekście rozstrzelonym drukiem. Również i ta część książki jest obficie ilustrowana dużą ilością całostroniowych fotografii, do których dołączono szereg planów.

Przy omawianiu poszczególnych zabytków autorka sugeruje od razu możliwości wykorzystania czy adaptacji na cele turystyczne, np. przy omawianiu zamku w Grodzcu. W wielu wypadkach postuluje natychmiastową opiekę i ratunek przed zniszczeniem obiektów nie użytkowanych lub zrujnowanych. Wskazuje zawsze na wartości artystyczne i kulturalne, często tak pozornie nieistotne dla mieszkańca, dla którego są jego codziennym otoczeniem.

Wydaje nam się, że w publikacji utrzymano właściwe proporcje pomiędzy ilością tekstu i ilustracji, poświęconych poszczególnym rodzajom zabytków (architektura, rzeźba, malarstwo), a poszczególnym zabytkom (w zależności od ich wartości).

Ostrożność i rzeczowość interpretacji, pozbawiona jakichkolwiek pseudonaukowych spekulacji, sumiennność i solidność faktograficzna oraz dyscyplina językowa stawiają tę popularną i jakżeż potrzebną w obecnej chwili publikację w rzędzie ciekawszych prac poświęconych zabytkom Śląska.

Należy mieć nadzieję, że ta ze wszech miar cenna inicjatywa zostanie podjęta i kontynuowana i że niebawem ukażą się podobne do omawianej wyżej publikacje poświęcone innym regionom Śląska, których celem będzie również przybliżenie mieszkańcom województw zachodnich otaczających go zabytków przeszłości.

Tym większe uznanie należy się autorce za opracowanie wzorcowego wydawnictwa, za danie cennego i wartościowego przykładu, jak można, nie rezygnując z sumienności i naukowej solidności faktograficznej, napisać niezwykle ciekawą i przystępną pracę popularyzatorską.

Konstanty Kalinowski